

RECENZJA

pracy doktorskiej mgr Katarzyny Skotnickiej, pt. *Obraz mnichów w świetle autorów Historii kościelnych wczesnego Bizancjum*, napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Sławomira Bralewskiego. Łódź 2015, ss. 267.

Rozprawa podejmuje ważny problem, jasno sformułowany w tytule. Przedstawia więc fakty związane z życiem mnichów, opisane lub jedynie wzmiankowane w najstarszych *Historiach kościelnych*.

Podjęcie tego problemu jest uzasadnione. Chociaż *Historie kościelne* zasadniczo nie skupiają się na kwestii życia i działalności mnichów, jednak zawierają na ten temat wiele cennych informacji. Ważne jest także, w jaki autorzy tych dzieł wyobrażali sobie mnichów i ich działalność. Mgr K. Skotnicka przyjmuje słuszne założenie, że z punktu widzenia historycznego wizerunek mnichów w tego rodzaju dziełach powinien być bardziej realistyczny niż w pismach czysto monastycznych, w apoftegmatkach czy traktatach ascetycznych, prezentujących raczej wzorce życia mniszego a nie jego realny obraz. Zarazem jednak Autorka formułuje we *Wstępie* uwagę, która nie wydaje się w pełni uzasadniona, że od autorów *Historii kościelnych* należałoby oczekiwać więcej obiektywizmu i że nie ma w tych dziełach żadnych krytycznych uwag pod adresem mnichów (s. 2). Ta uwaga wymaga wyjaśnienia, tym bardziej, że w dalszej części rozprawy Katarzyna Skotnicka sama podkreśla, że autorzy *Historii kościelnych* wprawdzie odnoszą się do mnichów z wyraźnym podziwem i szacunkiem, jednak nie są pozbawieni obiektywizmu. Podają także oceny negatywne ich postępowania, chociaż - co zrozumiałe - ocen pejoratywnych jest mniej niż komentarzy przychylnych (s. 227). Także w podsumowaniu całej pracy czytamy, że historycy kościelni nie byli całkowicie bezkrytyczni wobec mnichów (s. 230).

Rozprawa ma ściśle zakreślone ramy chronologiczne. Jasna jest dolna cezurą - koniec III w. Do tego okresu odnoszą się bowiem najstarsze wzmianki o mnichach. Także pierwsza wersja "Historii kościelnej" Euzebiusza, jak zauważa K. Skotnicka, powstała już w końcu III wieku (s. 5). Jasna jest także górna cezurą, czyli VI w., chociaż rozprawa dokładnie nie uzasadnia takiego wyboru. Sugeruje jedynie, że wtedy kończy się początkowa epoka rozwoju

monastycyzmu. Można by dodać także, że taki cezura została wymuszona stanem źródeł. Wczesne *Historie kościelne* powstają bowiem jedynie do VI w. Kończą się wraz z Ewagriuszem, po nim przestały się ukazywać tego rodzaju teksty. Następne dzieło o takim tytule ułożył dopiero w XIV wieku Nikefor Kallistos Ksantopulos. Zatem trzy stulecia rozwoju najstarszych historii kościelnych są zbieżne najstarszym etapem rozwoju monastycyzmu.

Rozprawa K. Skotnickiej ma logiczny i dobrze uzasadniony podział oraz jasną strukturę. Najpierw, w rozdziale wstępnym, przedstawia *Historie kościelne* i ich twórców. Poza Euzebiuszem, ojcem historiografii kościelnej, omawia sześciu historyków, których dzieła stanowią podstawę źródłową analiz, a więc Rufina, Sokratesa, Sozomena, Teodoretę, Filostorgiusza i Ewagriusza Scholastyka. Prezentacja poszczególnych autorów jest rzeczowa i wyczerpująca. Można nawet uznać, że ich biografie zostały omówione zbyt szczegółowo, a za mało same ich dzieła. Jednak to dokładne przedstawienie biografii kolejnych historyków pozwala pokazać także ich osobiste doświadczenia monastyczne, a przez to omówić różnice pomiędzy poszczególnymi *Historiami Kościoła* w ujęciu problematyki monastycznej. Autorka słusznie zwraca uwagę, że najbardziej zaangażowany w ruch monastyczny był Teodoret z Cyru, który poza *Historią kościelną* napisał także dzieło poświęcone wyłącznie mnichom pt. *Historia religiosa*. Słusznie stwierdza także, iż informacje o monastycyzmie, jakie znajdujemy w *Historiach kościelnych* wzajemnie się uzupełniają, nawet jeśli poszczególni historycy zwracają większą uwagę na inne problemy lub inne postacie.

Następne trzy zasadnicze rozdziały rozprawy (II-IV) są podzielone tematycznie. Rozdział drugi omawia genezę monastycyzmu według historyków Kościoła. Autorka omawia najpierw początki monastycyzmu w Egipcie, chociaż słusznie zwraca uwagę, iż nie ma dowodów, że monastycyzm ten był pierwszym tego rodzaju ruchem chrześcijańskim (s. 54). Trafnie też zauważa, że pierwsi historycy Kościoła nie nazywają św. Antoniego Pustelnika twórcą czy prekursorem monastycyzmu (s. 68). Ciekawy i rzeczowy jest opis praktyk ascetycznych Antoniego, zwłaszcza jego postów, chociaż niezbyt dokładne jest stwierdzenie, że jako pierwszy w chrześcijaństwie został ustanowiony tzw. Wielki Post, czyli 40-dniowy okres ograniczania pokarmów przed Wielkanocą (s. 59, przypis 59). Ten rozdział bardzo rzetelnie przedstawia obraz Pachomiusza - twórcy pierwszych klasztorów, Ammona - twórcy osad monastycznych w Nitrii i Celach, wreszcie Makarego Wielkiego (ss. 68-86). Równie solidnie zostały zebrane wiadomości rozproszone w *Historiach kościelnych* o początkach monastycyzmu w Palestynie i Syrii. Autorka rozprawy słusznie stwierdza, że historycy Kościoła w sumie niewiele zajmują się samą genezą monastycyzmu, może z wyjątkiem Sozomena. Trafnie za-

uważa też, że historycy V wieku, Sozomen czy Teodoret, nie podają żadnych informacji o najciekawszej postaci syryjskiego monastycyzmu czyli o Symeonie Słupniku. Trudno stwierdzić, na ile słuszne jest wyjaśnienie podane w rozprawie, że historycy pominęli ten motyw być może ze względu na radykalny sposób życia tego mnicha (s. 100). Jest faktem, że dopiero Ewagriusz przekazał o Symeonie Słupniku wiele informacji, ale pisał on z większej perspektywy historycznej, w momencie, w którym Symeon był już niezmiernie popularnym świętym.

Bardzo interesujący i rzetelnie opracowany jest podrozdział dotyczący monastycznej topografii Bizancjum, jaki wyłania się z *Historii kościelnych* (s. 102-124), który przedstawia ośrodki monastyczne zarówno w Egipcie, jak też w Palestynie i Syrii. Mgr Skotnicka słusznie podkreśla, że w tych wschodnich regionach monastycyzm rozwijał się najszybciej i na temat mnichów tam mieszkających historycy przekazali najwięcej informacji.

Cenny jest rozdział III rozprawy ukazujący organizację wspólnot monastycznych wyłaniającą się z najstarszych *Historii Kościoła*. Słusznie zauważa, że historycy skupiali się na życiu anachoretów, mniej zajmowali się wspólnotami monastycznymi (s. 142); wyjątkiem jest jedynie opis zasad życia wspólnoty pachomiańskiej, jednak anachoretyzm był pierwotną formą życia monastycznego, stąd przyciągał większą uwagę, natomiast wspólnoty monastyczne powstały zasadniczo znacznie później.

W tym trzecim rozdziale mgr Skotnicka starannie zebrała i umiejętnie przedstawiła różne informacje historyków Kościoła dotyczące sposobu życia mnichów, rodzaju mniszych siedzib, warunków spania czy rodzaju noszonej odzieży. Trafnie także zwraca uwagę na problem pracy fizycznej w środowiskach monastycznych oraz na kwestię pogodzenia w życiu mniszym modlitwy (a nawet ideału nieustannej modlitwy) oraz pracy. Słusznie podkreśla różnice w podejściu do tej kwestii. Jednak zbyt uogólniające są opinie o mnichach syryjskich, którzy zasadniczo mieliby gardzić pracą (s. 138-139). Nie była to bowiem w Syrii powszechna postawa takiego stosunku do pracy. Odrzucenie pracy czy zajmowania się handlem było cechą nie całego monastycyzmu syryjskiego, ale głównie ruchu mesalian, którzy wprawdzie wyrósł w Syrii, ale tam także spotkał się z pierwszym oporem i krytyką. Ten ruch, uznany przez kolejne synody za sekciarski, odrzucał pracę w imię dążenia do praktykowania nieustannej modlitwy nakazanej przez Pawła Apostoła. Krytyka ruchu mesaliańskiego doprowadziła do wypracowania zasady konieczności pogodzenia modlitwy i pracy w życiu mniszym, chociaż zasada ta swą ostateczną formę znalazła w późniejszej duchowości wschodniej, w której rozwinęła się praktyka nieustannej modlitwy serca czy modlitwy Jezusowej.

Wreszcie rozdział IV ukazuje relacje mnichów do społeczeństwa bizantyńskiego w analizowanym okresie czyli w III-VI w. Słusznie podkreśla wielką rolę społeczną mnichów zwłaszcza ich żywą działalność charytatywną, ale także ich złożoną relację do pogan, heretyków oraz władz kościelnych i państwowych. Dobrze jest przedstawiony wpływ antychrześcijańskiej działalności Juliana Apostaty na środowisko mnisze, jak też rola mnichów w procesie chrystianizacji. Trafnie podkreśla, że podejście do pogan wśród mnichów było w miarę jednolite, chodziło o ich nawrócenie lub usunięcie pozostałości dawnych kultów. Szczególnie złożony jest problem relacji do pogańskich ośrodków kultu. Mgr Skotnicka zarzuca autorom *Historii kościelnych* brak bardziej szczegółowych informacji na temat niszczenia pogańskich świątyń przez mnichów (s. 169). Stwierdza nawet, że historycy kościelni często pomijali milczeniem rolę mnichów w niszczeniu pogańskich świątyń (s. 147). Z drugiej strony, podaje bardzo rzeczową i wyważoną analizę mowy 30 Libaniasza, zawierającej ostrą krytykę mnichów, którą generalnie uważa za tendencyjną. Stwierdza także, że to "według powszechnej opinii współczesnych badaczy czołową rolę [w niszczeniu pogańskich świątyń] mieli odgrywać mnisi" (s. 165). Mgr Skotnicka trafnie zauważa natomiast, że złożony jest obraz stosunku środowiska mniszego w stosunku do herezji i do heretyków. Ta złożoność wynikała stąd, że herezje obejmowały niekiedy także środowiska monastyczne. Sozomen jednak podkreśla rolę mnichów w zwalczaniu herezji, twierdząc, że dzięki mnichom herezje nie opanowały większych obszarów cesarstwa. Ciekawy jest też wniosek K. Skotnickiej, że najwięcej negatywnych opinii o mnichach odnajdujemy w odniesieniu do ich relacji z władzą państwową i kościelną, a najbardziej pozytywne wzmianki dotyczą ich działalności charytatywnej.

W sumie rozprawa podejmuje ambitny i szeroki temat. Wymagał on nie tylko zebrania i zestawienia bogatego materiału źródłowego, ale także dokonania szeregu analiz i interpretacji. Uważam, że mgr Katarzyna Skotnicka wykonała ogromną pracę badawczą i interpretacyjną, a jej dysertację należy uznać za bardzo interesującą, a zarazem naukową, badawczą i nowatorską.

Praca ta jest ważna z wielu względów. Jest cenna dla badań nad historiografią wczesnochrześcijańską, a zwłaszcza nad specjalnym gatunkiem literackim, jakim były *historie kościelne* ale stanowi także ważny przyczynek do badań nad rozwojem monastycyzmu w pierwotnym chrześcijaństwie. Ogromną zaletą jest jej szata stylistyczna. Rozprawę tę czyta się wyjątkowo dobrze. Rzadko spotyka się rozprawy naukowe napisane tak płynnym i jasnym językiem.

Po przeczytaniu rozprawy stwierdzam, że spełnia ona wymogi stawiane rozprawie doktorskiej zarówno pod względem merytorycznym, jak też formalnym. Stanowi wkład w badania w zakresie historii późnego antyku. W związku z tym stawiam wniosek o dopuszczenie mgr Katarzyny Skotnickiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

RECENZJA

Janumowicz

pracy doktorskiej mgr Katarzyny Skotnickiej, pt. *Obraz mnichów w twórczości autorów Historii kościelnej wczesnego średniowiecza*, napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Sławomira Brańkiewicza, Łódź 2015, ss. 267.

Warszawa, 15 VI 2015

Rozprawa podejmuje ważny problem, jasno sformułowany w tytule. Przedstawia więc fakty związane z życiem mnichów, opisane nie jedynie wzmiankowane w niektórych *Historiach kościelnych*.

Podjęcie tego problemu jest uzasadnione. Choćby *Historia wczesnego średniowiecza* nie skupia się na życiu i działalności mnichów, jednak zawierała na ten temat wiele cennych informacji. Wskazane jest także, w jaki sposób tych ludzi wykształcała i kształtowała ich działalność, którą K. Skotnicka przyjmuje słusze założenie, że z punktu widzenia historycznego różnorodność mnichów w tego rodzaju działalności powinien być bardziej realizowana, niż w praktyce życia monastycznego, w szczególności w traktatach ascetycznych, przedstawiających idealny wzorzec życia monastycznego a nie jego realny obraz. Zarazem jednak autorka formułuje też istotną uwagę, która nie wynika z pełnej uzasadnienia, że odwołując się do *Historii kościelnej* i innych źródeł, nie należy wykazywać większej obiektywności i że nie ma w tych dziełach żadnych wyrażonych opinii na temat życia mnichów (s. 2). Ta uwaga wymaga wyjaśnienia, tym bardziej, że w *Historii kościelnej* rozprawy Katarzyna Skotnicka sama podkreśla, że autorzy *Historii kościelnej* wprawdzie odwołują się do mnichów z wyjątkiem podziwianiu i szacunku, jednak nie są pozbawieni obiektywności. Podają także oceny negatywne ich postępowania, chociaż – co zrozumiale – w tym kontekście jest więcej niż komentarzy przychylnych (s. 237). Także w podsumowaniu całej pracy czytamy: „Choć autorzy *Historii kościelnej* nie byli całkowicie bezkrytyczni wobec mnichów (s. 230).

Rozprawa ma kilka zagrożeń merytorycznych. Jasna jest dobitna ocena – Rurica III w. Co tego okresu odnosi się bowiem najchętniej wzmianki o mnichach. Także rozprawa wersja „Historii kościelnej” Ruriciana jest, zdaniem K. Skotnickiej, powołana już w końcu III wieku (s. 3). Jasna jest także cytacja Rurica VI w., chociaż rozprawa deklaruje się właśnie takim samym wyborem. Sugeruje jedynie, że wtedy konczy się początkowa epoka rozwoju